

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, cmentarz rosyjski

Cmentarz rosyjski w Puławach

Na Kołątaja, niedaleko naszego domu był rosyjski cmentarz z 1914 roku i tam byli pochowani Rosjanie. Tak jak ja go pamiętam, to przed wojną był ogrodzony ten cmentarz i tam był dozorca. Potem w czasie wojny to wszystko było zdewastowane. To było pobombardowane, te groby pootwierane, to pamiętam jak dzieciaki, tacy mali chłopcy, brali czaszkę na kijek i tak latali po ulicy. I później tam wykopywali to wszystko, wykopywali te trupy i na samym dole przy Wiśle, wykopany był olbrzymi dół i te wszystkie szczątki tam zwalili do niego. Zniwelowali to wszystko i potem tam była przystań, taki sportowy ośrodek, wypożyczalnia kajaków. Tak że tam z tych grobów nic nie zostało.

Wydaje mi się, że przed wojną już tam nie chowali nikogo, tylko wiem, że ten cmentarz tam był, bo to było za siatką. Ale już za okupacji niemieckiej później była postawiona olbrzymia szopa i tam len był przechowywany. Zwozili len. My dzieciaki to pod siatką przechodziliśmy i się tam chowaliśmy w tych szopach, bo to była taka przechowalnia lnu.

Dozorca tego cmentarza nazywał się Kurowski. Jego syn, Józef Kurowski, jeszcze żyje. Przed wojną cmentarz był ogrodzony murowanym płotem. A potem to było wszystko zniszczone i była siatka. Ja bardziej pamiętam ten murowany płot jak tą siatkę. Kiedy to się stało? To już Niemcy musieli zrobić. W każdym bądź razie płot był rozebrany i była siatka. Tam nie było dużo tych grobów, ale jak pamiętam z dzieciństwa to te groby były murowane i były też porobione takie bieżniczki dookoła grobów z płytek glazurowanych. Dzieciaki potem to rozbierały i w klasy grały tymi płytami. To też pamiętam. Były czasami też takie żelazne ogrodzenia wokół poszczególnych grobów, a przeważnie były takie groby murowane, no i ziemnych tam było część. Pomniki były cementowe. Pamiętam taki pomnik anioł, nie anioł, żona ofiarowała mężowi, który zginął na wojnie. Tak żeśmy się tym pomnikiem zachwycali. Napisy na grobach były po rosyjsku, bo ja widziałam to, ale nie mogłam tego przeczytać, więc to nie było po polsku.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"